

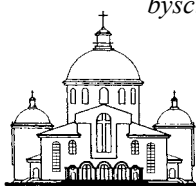
**Gdy powiemy o Bogu:
„Bóg jest miłością”
– powiemy
o Nim wszystko!**

Stefan Kardynał Wyszyński
druga kromka chleba

BRAT

— Parafia bł. Władysława z Gielniowa —

*...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha i jednej myśli (1 Kor 1,10).*



ISSN 1644-4434

Nr 12 (170)

Grudzień 2011



Góra św. Anny, Sławomir Klim OFM

*Na gościńcu Egipskim,
Przy Betlejem Dawidowym,
W bok przedmieścia, na ustroniu
Stoi szopa w szczerym bloniu.
Niczym z wierzchu nie pokryta,
Suchą trzcina wnątrz poszyta,
Od starości w ziemię wleża,
Tam przeczysta Panna zleża.*

*Kędy przedtem osiel z wołem
Odpoczywał pod okołem,
Na tym miejscu Matka z Bogiem
Rozgościła się z pologiem.
Żydóweczka Bogu miła
Hebrejczyka nam powiła.
Imię Jezus mu nadała,
Jako wieczna mądrość chciała.*

*Patrz, człowiecze, jako leży
Ubożuchny, bez odzieży,
Mając Ojca Boga w niebie,
A nie ma czym okryć siebie.
Ten, co ptaszkom barwę daje,
Na wiązce siana przestaje.
Co wszytek świat w palcach dierzy,
Żebrze mleka u Macierzy.*

Kasper Twardowski *Kolebka Jezusowa* – ok. 1592 r.



Otuleni Bożą miłością

*Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec:
zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi (1 J 3,1).*

Nie zawsze uświadamiamy sobie, że istniejemy dzięki Bożej miłości i każdego dnia w niej żyjemy. Jedynie miłością Boga

do człowieka daje się wytłumaczyć fakt, iż On nie tylko każdego z nas powołał do życia, ale też nieustannie obdarowuje nas swoją obecnością, swoimi łaskami i błogosławieństwem. Czasem po prostu się nad tym nie zastanawiamy... A przecież On pierwszy ukochał nas i dał nam zdolność kochania – dobrowolnego odpowiadania miłością na Jego miłość.

W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował (1 J 4,10a).

To zdumiewające... cudowne... a zarazem „szalone” ze strony Boga, by tak mnie pokochać – i każdego z nas – ryzykując brak odwzajemnienia z naszej strony. Bóg przychodzi z taką pokorą...

Doświadczamy tego szczególnie w tym świętym czasie Bożego Narodzenia. Możemy czuć się naprawdę otuleni Bożą miłością, gdy patrzymy na Boże Dzieciątko w żłobie. Boży Syn narodzony nie w pałacu, ale w ubogiej grocie, w towarzystwie zwierząt... Oto przeogromna tajemnica Bożej miłości. To dziecko narażone na wszystkie trudy ludzkiego, ziemskiego życia, a przecież tak „otulone” miłością swego Ojca.

Te ziemskie okoliczności okazują się mniej ważne – bo przecież Ojciec czuwa nad wszystkim. To nie, że zabrakło w gospodzie miejsca dla Józefa i spodziewającej się Dziecka Maryi. Bóg przygotował dla nich miejsce – chociaż z ludzkiego punktu widzenia w niedostatku, to jednak aniołowie otoczyli małego Jezusa należną Mu chwałą. Sam anioł Pański ogłosił radosną wieść o Jego narodzeniu – by ci, którzy w nią uwierzą, mogli pokłonić się Bogu, który przyszedł do ludzi.

I dziś, kiedy wspominamy narodziny Bożego Syna, rozbrzmiewa pieśń zastępów niebieskich wielbiących Boga: *Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał (Łk 2,14).*

Niech ta pieśń uwielbienia płynie także z naszych serc w zachwycie nad tajemnicą przychodzenia Boga do człowieka. Nigdy nie zapominajmy, że Bóg jest blisko i pragnie serca każdego z nas. Nie wahajmy się oddać Mu siebie, swojego życia, wszystkiego, co jest nam drogie. *W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy... (Dz 17,28).* Dopiero w Nim wszystko nabiera sensu. Nie bójmy się Jemu zaufać...

Ten, kto ma Syna, ma życie... (1 J 5,12a).



*Świeciła gwiazda na niebie
srebrna i staroświecka.
Świeciła wigilijnie,
każdy ją zna od dziecka.
Zwisały z niej z wysoka
długie, błyszczące promienie,
a każdy promień – to było
jedno świąteczne życzenie.*

*I przyszli – nie magowie
już trochę podstarzali –
lecz wiejscy kolędnicy,
zwyczajni chłopcy mali.
Chwycili w garść promienie,
trzymając z całej siły.
I teraz w tym rzecz cała,
by się życzenia spełniły.*

(Leopold Staff Gwiazda)

*Z życzeniami
obfitości łask od Bożego Dzieciątka –*

*księża posługujący w parafii
i redakcja BRATA*



Jan Paweł II

Urbi et Orbi

Boże Narodzenie 2001

„Christus est pax nostra”, *Chrystus jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością* (Ef 2, 14).
 O brzasku nowego milenium,
 którego początek budził wielkie nadzieje,
 a nad którym teraz zawisły czarne chmury
 przemocy i wojny, słowa apostoła Pawła,
 które słyszymy w czasie tych świąt Bożego Narodzenia,
 to promień potężnego światła,
 wołanie pełne ufności i optymizmu.
 Boże Dziecię narodzone w Betlejem
 w swoich małych rączkach przynosi
 ludzkości w darze nadzieję na pokój.
 Ono jest Księciem pokoju!
 Oto radosna nowina ogłoszona tamtej nocy w Betlejem,
 którą pragnę powtórzyć światu
 w tym błogosławionym dniu.
 Posłuchajmy raz jeszcze słów anioła:
 „Oto zwiastuję wam radość wielką,
 która będzie udziałem całego narodu:
 dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel,
 którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 10-11).
 Dzisiaj Kościół podejmuje głos aniołów
 i na nowo rozgłasza ich wspaniałe orędzie,
 które jako pierwszych zdumiało pasterzy
 na wyżynach Betlejem.
 „Christus est pax nostra!” Chrystus, *Niemowlę, owinięte w pieluszkę i leżące w żłobie* (Łk 2, 12),
 właśnie On jest naszym pokojem.
 Bezbronne Niemowlę w ubogiej stajence
 przywraca godność każdemu życiu, jakie się rodzi,
 daje nadzieję wątpiącym i przygnębiłym.
 Syn Boży przyszedł, aby uleczyć zranionych przez życie
 i by nadać sens wszystkiemu, nawet śmierci.
 W tym Dzieciątku, cichym i bezbronnym,
 kwilącym w zimnej i pustej stajni,
 Bóg zwyciężył grzech i posiał ziarno nowej ludzkości,
 w której wypełni się pierwotny zamił stwórcy,
 i zostanie dopełniony przez łaskę odkupienia.
 „Christus est pax nostra!” Mężczyźni i kobiety trzeciego
 tysiąclecia, którzy łakniecie sprawiedliwości i pokoju,
 przyjmijcie orędzie Bożego Narodzenia,
 które dziś rozlega się w świecie!
 Jezus narodził się, aby umocnić więzi
 między ludźmi i narodami,
 aby w Nim wszyscy stali się braćmi.
 Przyszedł, aby obalić „rozdzielający (...) mur – wrogość”
 (por. Ef 2, 14) i zespolic ludzkość w jedną rodzinę.
 Tak, z pewnością możemy powtarzać:
 Dziś ze Słowem wcielonym narodził się pokój!
 Pokój, o który trzeba prosić,

bo tylko Bóg jest jego sprawcą i gwarantem.
 Pokój, który trzeba budować
 w świecie, w którym ludy i narody,
 doświadczające wielu różnych trudności,
 żywią nadzieję, że rodziny ludzkiej
 nie będą jednoczyły jedynie interesy ekonomiczne,
 ale trwały wysiłek na rzecz bardziej sprawiedliwego
 i solidarnego współistnienia.
 Pospieszmy jak pasterze do Betlejem,
 stańmy przed stajenką w postawie adoracji,
 z uwielbieniem patrząc na nowo narodzonego Odkupiciela.
 Możemy w nim rozpoznać rysy
 każdego małego istnienia ludzkiego,
 jakie przychodzi na świat, każdej rasy i narodowości,
 dziecka jakiegokolwiek, które dla Chrystusa jest kimś.
 Dziś obejmuję moją myślą wszystkie dzieci świata:
 wiele, zbyt wiele jest dzieci które rodzą się
 i są skazane na niezawinione cierpienie,
 będące konsekwencją nieludzkich konfliktów.
 Ratujmy dzieci, aby uratować nadzieję ludzkości!
 O to prosi nas z mocą Dziecię narodzone w Betlejem,
 Bóg, który stał się człowiekiem,
 aby przywrócić nam prawo do nadziei.
 Błagajmy Chrystusa o dar pokoju dla wszystkich
 doświadczanych przez dawne i nowe konflikty. (...) Niechaj nikt nie traci nadziei w moc miłości Boga!
 Niech Chrystus będzie światłem i umocnieniem
 dla każdego kto wierzy i działa, nieraz „pod prąd”,
 na rzecz spotkania, dialogu, współpracy
 pomiędzy kulturami i religiami.
 Chrystus niech kieruje w pokoju krokami
 każdego kto niestrudzenie pracuje,
 aby dokonywał się postęp nauki i techniki.
 Niech te wielkie dary Boże nie będą nigdy używane
 w sposób sprzeczny z szacunkiem dla godności ludzkiej
 i jej umacnianiem.
 Niech święte imię Boga nie będzie nigdy przywoływane,
 aby budzić nienawiść!
 Niech nigdy nie usprawiedliwia nietolerancji i przemocy!
 Słodkie oblicze Dzieciątka z Betlejem niech przypomina
 wszystkim, że mamy jednego Ojca.
 „Christus est pax nostra!” Bracia i Siostry, którzy mnie
 słuchacie, otwórzcie serca na to orędzie pokoju;
 otwórzcie je Chrystusowi, Synowi Dziewicy Maryi,
 Temu, który stał się „naszym pokojem”!
 Otwórzcie je Temu, który niczego nam nie ujmuje
 za wyjątkiem grzechu, a daje nam w zamian pełnię
 człowieczeństwa i radości.
 Ty zaś, uwielbione Dziecię z Betlejem,
 przynoś pokój każdej rodzinie i miastu,
 każdemu narodowi i kontynentowi.
 Przyjdź, Boże, któryś stał się człowiekiem!
 Przyjdź, aby stać się sercem świata odnowionego w miłości!
 Przyjdź zwłaszcza tam, gdzie są zagrożone losy ludzkości!
 Przyjdź, nie zwlekaj! Ty jesteś „naszym pokojem” (Ef 2, 14)!

opr. mg/mg

Copyright © by Radio Vaticana

Abp Józef Michalik

Kościół jest naszym domem

List pasterski na Adwent 2011

Pan jest blisko, przybliżyło się zbawienie nasze!

Pozdrawiam wszystkich tym adwentowym zawołaniem w nadziei, że zdołamy się należycie przygotować do spotkania z Chrystusem Zbawicielem, którego rocznicę urodzin będziemy niebawem obchodzić.

Adwent jest także początkiem nowego roku kościelnego i duszpasterskiego, który wytycza program pracy nad sobą na najbliższy okres. A temat tegoroczny jest szczególnie ciekawy i dobrze byłoby, żeby dla nas chrześcijan stał się prowokujący:

Kościół naszym domem

Dziś wielu ludzi ma trudności ze zrozumieniem czym jest Kościół, inni mają błędne albo niejasne pojęcie Kościoła, a jeszcze inni myślą, że Kościół to tylko miejsce modlitwy, czyli budynek, w którym przebywamy.

Biskupi wyznaczyli zadanie na najbliższy rok, abyśmy pogłęбили naszą wiedzę na temat Kościoła, więcej nawet, żebyśmy zauważyli i poculi, że Kościół jest naszym domem, gdzie mam swoje miejsce, gdzie wychowałem się i dokąd powinienem ciągle powracać, bo tam na mnie zawsze ktoś czeka, zawsze ma dla mnie czas i dobre słowo. Tam zawsze mogę się pokrzepić i spokojnie odpocząć.

W domu najważniejszy jest ojciec i matka, bo to oni tworzą atmosferę domu, który zbudowali czy utworzyli. Także w Kościele najważniejszy jest Ojciec – Bóg, który utworzył to miejsce spotkania ludzi ze sobą i nieustannie w nim przebywa.

I tu jest czas na nieco trudniejsze zadanie.

Trzeba teologicznie wyjaśnić, czym naprawdę jest Kościół katolicki. A teologia katolicka domaga się wiary, bo tylko dzięki wierze wchodzimy w osobistą relację z Bogiem, przekraczamy próg tajemnic objawionych, bardzo ważnych na drodze zbawienia.

Pamiętajmy, że Kościół to wspólnota lokalna lub cała wspólnota ludzi wierzących, których Bóg gromadzi wokół Chrystusa na całym świecie (por. KKK 752). Pan Jezus porównywał tę wspólnotę do owczarni, znającej swego pasterza (J 10,1n) albo do krzewu winnego (Mt 21,33). Zaś św. Paweł powie, że Kościół jest rolą i budowlą Bożą (1 Kor 3,9), naszą matką (Ga 4,26) i Ciałem Chrystusa, którego głową jest Chrystus (Kol 1,18).

I może to ostatnie określenie, mimo że najtrudniejsze, najgłębiej wprowadza nas w misteryjną tajemnicę wiary. Bez Chrystusa nie ma Kościoła. To On nas – ochrzczonych i wierzących – zrodził na krzyżu, obmywając z grzechów i zwyciężając szatana. To ta śmierć daje nam nowe życie i wszczepia nas w Chrystusowe Ciało Kościoła.

Św. Ambroży, wyjaśniając czym jest Kościół, nawiąże do grzechu pierwszych rodziców z raju i powie: Jak Ewa została utworzona z boku śpiącego Adama, tak Kościół narodził się z przebitego serca Chrystusa, który umarł na krzyżu. (hom. na ew. Łk 2,85).

Zmartwychwstały Chrystus – Boży Syn – razem z Ojcem ubogacił Kościół darem Ducha Świętego, który zstąpił na Maryję i apostołów w Wieczerniku i natychmiast był przekazywany ludziom przyjmującym wiarę i chrzest. To Duch Święty czyni Kościół świątynią Boga żywego (2 Kor 16) i jakby duszą Ciała Mistycznego (KKK 809).

A zatem Kościół jest równocześnie zgromadzeniem widzialnym i wspólnotą duchową wierzących, jest też Mistycznym Ciałem Chrystusa, jest ludzki i jednocześnie Boski. Dzięki Chrystusowi nasz Kościół jest święty, dzięki ludziom jest widzialny, głosi Ewangelię, nadzieję zbawienia, odpuszcza grzechy, pomnaża dobre dzieła, ale także popełnia błędy i grzechy.

Chrystus narodził się w Betlejem dla wszystkich i umarł na krzyżu za



Abp Józef Michalik

wszystkich ludzi, wszystkich chce też zbawić i rozesłał apostołów na cały świat, aby nauczali wszystkie narody. Kościół zatem ma jasno wyznaczoną misję powszechną i uniwersalną: jest dla wszystkich otwarty.

Niekiedy słyszy się głosy zdenerwowanych albo zmęczonych atakami na Kościół ludzi, że powinno się ostrzeż potępiać wrogów i wykluczać grzeszników z Kościoła, ale równocześnie jawi się świadomość, że wszyscy popełniamy jakieś grzechy i że Bóg odpuszcza nawet największe zbrodnie, które Kościół nazywa po imieniu, przestrzega przed nimi, ale nie chce zamykać drogi do nawrócenia i miłosierdzia, mimo że ta niekiedy bywa długa i kręta.

Na temat Kościoła krąży wiele błędnych teorii, a nawet przekonań, które chętnie powtarzają ludzie spoza Kościoła, głosząc, że Kościół to biskupi i księża.

Tymczasem tak naprawdę Kościół to Chrystus i zjednoczeni z Nim wszyscy ochrzczeni, bo nie ma Kościoła bez Chrystusa – Głowy i nie ma Kościoła bez ludzi – jego członków, którymi są wszyscy wierzący. To wśród ochrzczonych jest Papież, biskupi i księża. Istnieją też ludzie duchowo włączeni do Kościoła przez wiarę i miłość do Zbawiciela, mimo że nie należą jeszcze do jedności Ciała Chrystusowego, czyli Kościoła katolickiego.

Zatem rozwój i świętość Kościoła oraz skuteczność jego posługiwania zależy zarówno od Ducha Świętego

i hierarchii, ale także od każdego z nas wierzących. To dzięki wierze i odwadze życia z wiary każdego ochrzczonego, dzięki świętości dzieci, młodzieży i rodziców pogłębia się świętość całego Kościoła. Za Kościół odpowiadamy wszyscy i ataki na Kościół ranią każdego z nas, tak jak i grzech ochrzczonego chrześcijanina jest bólem zadawanym Chrystusowi oraz nam wszystkim. To dlatego powinniśmy nieustannie modlić się o nawrócenie grzeszników.

Słuszne wydaje się zatem pytanie, co robić, aby Kościół, czyli nasza wspólnota parafialna i diecezjalna, mógł być domem, co robić, żebyśmy w naszym Kościele katolickim czuli się jak we własnym domu?

I co czynić, aby się w tej wspólnocie zdomowić? Odpowiedzi na te pytania jest pewnie wiele, ale myślę, że można zwrócić uwagę przynajmniej na najważniejsze elementy:

Przede wszystkim – trzeba się z tym domem – Kościołem utożsamiać i nigdy go nie krytykować. Jeśli to jest mój dom, jeśli go tworzę i włożyłem wiele trudu w jego powstanie, to ma wiele ze mnie, ja go znam i kocham, i czuję się tam dobrze, nie jest mi obojętne, co się z nim dzieje. Warto zatem dołożyć starań, aby poznać czym jest Kościół, nieustannie się nim interesować, pamiętając że to jest **mój Kościół** i że w nim mieszka Bóg.

Ilekoć dotykam Kościoła albo tam idę, idę na spotkanie Boga, najlepszego Ojca, któremu zawdzięczam wszystko, a wobec którego nie zawsze zachowywałem się należycie. On mimo to posłał swego Syna Jezusa, aby oddał za mnie swe życie i zbawił mnie. On właśnie w Kościele karmi mnie łaską swoich sakramentów i ubogaca mądrością Słowa Bożego.

Chciałbym na koniec tego listu adwentowego przypomnieć, że każdy z nas odpowiada za Kościół, który jest naszym domem i zatem warto posłuchać zaleceń z dzisiejszej Ewangelii: *czuwajcie, bo nie wiecie kiedy pan domu przyjdzie... czuwajcie, by nie zastał was śpiących* (Mk 13,36n.). Czuwać nad Kościołem – Domem Bożym to troszczyć się o umocnienie wiary, pogłębienie wiedzy religijnej, pobożności i życia zgodnego z przykładem danym nam przez Pana Jezusa.

Czuwać nad Kościołem w Polsce to nie zgadzać się na szarpanie jego autorytetu bądź instrumentalne wykorzystywanie go do prywatnych lub politycznych interesów.

Autorytet Kościoła był zawsze i jest potrzebny Polsce, potrzebny jest narodowi na drodze utrwalenia swej tożsamości oraz moralnego, duchowego i pełnego rozwoju. Pomocą w pogłębieniu naszej wiedzy i wiary niech posłużą kazania katechizmowe, przez najbliższe dwa lata głoszone przez księży w kościołach Archidiecezji. Chodzi o przypomnienie całości prawd wiary zgodnie z zaleceniem Katechizmu Kościoła Katolickiego, opublikowanym przez bł. Jana Pawła II w roku 1992 (...)

Zachęcam aby w tym roku w każdej rodzinie odmawiano wspólnie jakąś modlitwę (np. przed jedzeniem, dzieciątek różańca za nieobecnych bądź pacierz wieczorny). Szczególnie proszę ojców rodzin, aby znaleźli czas na modlitwę z rodziną. Dziecko i rodzina potrzebuje łaski Bożej wyproszonej przez modlitwę ojca i męża, ale też potrzebuje oparcia o waszą wiarę, wyrażoną przez modlitwę.

Pamiętajcie, że wspólna modlitwa ma szczególną moc, jako że zapewnia bliskość Chrystusa, *bo tam gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w Jego imię, tam On jest pośród nich* (Mt 18,20). (...)

Kolejne postanowienie to zachęta: *sprawdźmy siebie i swoich bliskich w rodzinie, jak wygląda znak krzyża świętego, który czynimy przy różnych okazjach*.

Niech to „przeżegnanie” będzie wolnym, uczynionym bez pośpiechu świętym znakiem, który dotyka czoła, obejmuje następnie moje ramiona i serce, a nie jest tylko machnięciem ręki, może tylko trochę podobnym do krzyża.

Tym znakiem zbawienia – *W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego* – błogosławię Wam Bracia i Siostry na adwentowe pogłębianie wiary z Maryją – Matką przychodzącego na świat Emanuela – Boga z nami.

Józef MICHALIK

Przemysł, 27 listopada 2011.

Tekst za: www.przemyska.pl

List Pasterski Metropolity Przemyskiego, abp. Józefa Michalika, na Adwent 2011 r.

Karol Hubert Rostworowski
(1877—1938)

Powrót

*Do Twego żłóbka, Boże Dziecię,
wiodła mię gwiazda: matka.
I nie wiedziałem nic o świecie
w granicach mego światka.*

*I nie wiedziałem nic o świecie,
któremu są już obce
kolędy, grane na klawirze,
i Bóstwo w lichej szopce.*

*I byłeś dla mnie tak prawdziwy
jak braciszku moi,
tylko żeś umiał robić dziwy,
których się każdy boi.*

*Bo nawet ojciec mój kolana
zginał i chylił czoło,
i w Tobie, dziecku, widział Pana,
choć panem był wokoło.*

*Lecz, jak król Kacper na wielbłądzie,
przybyło mędrców mrowie,
uczyć mię takich różnych rzeczy,
wśród których złuda siedzi.*

*Chodziłem z nimi długie lata,
coraz to dalej, dalej...
aż mi zniknęła Twoja chata,
gdzieśmy kolędownali.*

*Aż mi zniknęło wszystko z Ciebie,
przestałeś być mi bratem,
a stałeś mi się czymś nie w niebie,
nie w świecie, nie za światem.*

*Czymś, czego oko nie zobaczy,
co naszych skarg nie słyszy,
czymś, co poczyną się z rozpaczą
wśród strasznej, nocnej ciszy.*

*Czymś, co bez końca i bez granic,
nie może stać się ciałem,
i tak, za puste słowa, za nic,
wiarę im odprzedałem.*

*Dziś oto wracam, Jezu Chryste,
w matczyne, dawne strony,
by kolędować: „Masz zaiste
granice, Nieskończony!”*



Adam Pietrzak

Święta Bożego Narodzenia

Święta Bożego Narodzenia obrosły tradycją, która dość konsekwentnie stara się przykryć istotę tych Świąt. Nie dziwi to, gdy robią to ludzie, którzy nie wierzą, ale smuci, gdy my – chrześcijanie – zapominamy, dlaczego świętujemy. Świat nam w tym przeszkadza, bowiem ukazuje to wszystko, co dalekie jest od istoty, a daje się dobrze sprzedawać. Warto się więc choć przez chwilę zadumać nad przyczyną tego świętowania.

Jest to święto, w którym istotą jest wejście w misterium Wcielenia Boga. Przed Wcieleniem ludzie mieli kłopot z wyobrażeniem sobie Boga. Nie bardzo wiedzieli, jak zrealizować to Boże wskazanie: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty”. Biedzili się i wymyślali setki nakazów, które miały człowieka prowadzić do świętości.

I oto, gdy nadeszła „pełnia czasu” – Bóg zesłał swego Syna, który narodził się z kobiety i był w pełni człowiekiem. To Boże Wcielenie to wielka łaska dla nas, bowiem już wiemy, jak iść do świętości.

[Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. (1P 1,14-16).

Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca?” Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca.

A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu (J 14,8-13).

Teraz już wiemy jak żyć, by być świętymi – mamy naśladować Jezusa. Czy to jest łatwe? Po ludzku nie, ale z pomocą Bożą możliwe.

Często w ostatnich czasach słyszymy takie słowa – „przećcież coś mi się od życia należy”. Te słowa wypowiadają najczęściej porzuceni małżonkowie, którzy domagają się „szczęścia”, nawet za cenę grzechu. Jak zestawić to domaganie się „czegoś” od życia z tymi słowami Ewangelii: *Lisy mają nory i ptaki latające pod niebem mają gniazda, a Syn Człowieczy nie ma dachu nad głową?* Robi się nam jakoś dziwnie – nie możemy tego zrozumieć, bo do tego trzeba by poważnie traktować słowa Ewangelii.

Dalej Ewangelia opisuje nam pobyt Jezusa na pustyni. Jest to wskazanie, jak mamy sobie radzić z pokusami: *Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł*

Święta Bożego Narodzenia w polskiej kulturze to najważniejsze, najbardziej uroczyste

i najbogatsze w ludowe tradycje święta.

To niezwykle czas radości, rodzinnych spotkań, miłości i przebaczenia.

Wprowadzają nas w swoisty i niepowtarzalny nastrój. Czasem są jedyną okazją w roku,

by spotkać się z całą rodziną czy zażegnać istniejące nieporozumienia. Skłania do tego tradycja łamania się opłatkiem i składania sobie życzeń.

Ludzie spotykają się przy stołach,

stają się sobie bliscy i życzliwi,

wspominają dawne dzieje i tych,

którzy odeszli lub nie mogą być razem

do Niego: «Dam Ci we wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon». Na to odrzekł mu Jezus: «Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz». Wtedy opuścił Go diabeł, a oto przystąpili aniołowie i usługiwali Mu (Mt 4,8-11).

Mamy kłopot jak wytłumaczyć, np. matce, której dziecko choruje lub umiera, to trudne do wytłumaczenia i niejedni z nas nie radzi sobie z tym. Ale Ten, który przyszedł, by nam pokazać, jak iść do świętości, spotyka na drodze na Golgotę gdy niesie krzyż, swoją Matkę. Ona patrzy na swego Syna oplutego, ubiczowanego, idącego na śmierć. Gdy wczytamy się w to, co nam zostawił Bóg Wcielony, wtedy zrozumiemy sens Świętowania Bożego Narodzenia. Boże Wcielenie to wielka łaska, bo teraz już wiemy, jak żyć, by żyć wiecznie.

opr. mg/mg

Copyright © by Księża Jezuici & Adam Pietrzak

Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata i wyciągasz do niego rękę, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna obręcz uciskają ludzi w ich samotności, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei „więźniom”, tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego i duchowego ubóstwa, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo znikome są twoje możliwości i jak wielka jest twoja słabość, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, ilekroć pozwolisz, by Bóg pokochał innych przez ciebie, zawsze wtedy jest Boże Narodzenie.

Matka Teresa z Kalkuty

ks. Mieczysław Piotrowski TChr

Co Jezus mówi o końcu świata? (2)

Dokończenie z numeru poprzedniego

Czuwajcie

Nigdy nie będziemy znać dokładnej daty powtórnego przyjścia Chrystusa. Powinniśmy jednak zawsze czuwać i być gotowi na ostateczne spotkanie ze Zbawicielem, które w wymiarze indywidualnym dokona się już w chwili śmierci, a w wymiarze ogólnoludzkim w dniu Paruzji. Dlatego Pan Jezus, mówiąc o nieznanej godzinie swego powrotu, ostrzega: *Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie... Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodziewanie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie* (Mk 13,33.35-37). Czuwać to znaczy żyć wiarą na co dzień, modlić się w przekonaniu, że do pełni szczęścia potrzebny jest nam tylko Bóg. Św. Paweł ostrzega, że dla ludzi żyjących tak, jakby Boga nie było, dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy. Kiedy bowiem będą mówić: „*pokój i bezpieczeństwo*” – tak niespodziewanie przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą... Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej... czuwajmy i bądźmy trzeźwi... odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia... Uważajcie, aby nikt nie odplacał złem za złe, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich. Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie... Ducha nie gaście... Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła (Tes 5,2-4.6.15-19.22).

Znaki końca świata

Ludzkość nigdy nie będzie знаła dokładnej daty Paruzji (Mt 24,36). Wiemy jednak z Objawienia, że od momentu Wcielenia historia ludzkości i wszechświata weszła w swoją ostatnią fazę dziejową. Jezus Chrystus po swojej Śmierci, Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu w sposób niewidzialny jest obecny w swoim Kościele i kontynuuje dzieło zbawienia w kolejnych pokoleniach ludzi. Jednak ten proces w pewnym momencie zakończy się. Nastąpi koniec czasu i historii. Jezus Chrystus zamianuje swoją obecność i wszechmoc miłości w nowym wymiarze i doprowadzi do ostatecznego ukoronowania swoje dzieło zbawienia przez sąd ostateczny, powszechne zmartwychwstanie i duchową przemianę całego kosmosu. Dlatego ten okres od Wniebowstąpienia do Paruzji jest czasem ostatnim. Paruzja może więc nastąpić w każdym pokoleniu. Mamy zawsze być gotowi i czuwać. Nie wolno nam jednak wierzyć tym wszystkim, którzy twierdzą, że na pewno nie przyjdzie w naszym pokoleniu (por. 2 P 3,3-4), jak również ludziom, którzy są pewni, że na pewno się jej doczekają (por. 2 Tes 2,1-3).

Jako ludzie wierzący wiemy, że żyjemy w czasach ostatecznych, że jest to ostatnia godzina (por. 1 J 2,18). *Jednak ta ostatnia godzina dlatego wydaje się nam długa, ponieważ jeszcze trwa; gdy się skończy, wtedy odczujemy jak to krótko trwało* – pisze św. Augustyn. *Bo przecież jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień* (2 P 3,8).

Przed ostatecznym objawieniem się Chrystusa w dniu Paruzji Kościół przejdzie przez silne prześladowania. Pan Jezus mówi: *Wtedy wydadzą was na udękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów z powodu mego imienia. Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą, a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony* (Mt 24, 9-13).

Pismo św. mówi o znakach poprzedzających dzień Paruzji. Będą to:

1. Głoszenie Ewangelii całemu światu (Mt 24,14);
2. Nawrócenie Izraela (Rz 11,25-26);
3. Przyjście Antychrysta (2 Tes 2,3-10; Ap 13,1-18; 1 J 2,18-22; 2 J 7).

Postać Antychrysta w każdym pokoleniu oznacza tych wszystkich, którzy sprzeciwiają się Bogu. Trzeba by tu wymienić masonerię, komunizm, faszyzm, ideologię New Age, satanizm, magię i różnego rodzaju sekty itd. Są to między innymi wszyscy fałszywi nauczyciele i prorocy, którzy przekraczają, fałszują Ewangelię. Jak na przykład Jehowici, którzy zaprzeczają, że Jezus jest prawdziwym Bogiem, Zbawcą i Panem.

Pan Bóg mówi: *Któż zaś jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest Antychrystem, który nie uznaje Ojca i Syna. Każdy kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca* (1 J 2,22-23); *Po tym poznacie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta* (1 J 4,2-3).

Jest to ostrzeżenie przed podstępym działaniem Antychrysta, który będzie odrzucał podstawowe prawdy wiary i odciągał ludzi od posłuszeństwa Bogu i prawdzie.

Jest to działanie szatana, który chce postawić siebie w miejscu Boga i odbierać boską cześć i posłuszeństwo. Działaniu szatana poprzez demoralizację, bezbożne ideologie i różnego rodzaju sekty, towarzyszyć będą fałszywe znaki i cuda, aby jak najwięcej ludzi odciągnąć od Boga i doprowadzić do zguby wiecznej.

Wszystkie znaki zapowiadające koniec świata wskazują na pewność nadejścia dnia Paruzji – ostatecznego triumfu dobra nad złem, ale nigdy nie będziemy wiedzieć, kiedy dokładnie to nastąpi.

ks. MIECZYŚLAW PIOTROWSKI TChr

Publikacja za zgodą redakcji Miłujcie się nr 3-4/1998

<http://www.milujciesie.org.pl>



* Przyczółek nienajstarszych Czytelników *

Otwieram drzwi

Spotkanie w Berlinie

W odpowiedzi na zaproszenie Kościołów i burmistrza miasta, 34. Europejskie Spotkanie Młodych odbędzie się w Berlinie w dniach od 28 grudnia 2011 do 1 stycznia 2012 roku. Dla wielu ludzi na Wschodzie i na Zachodzie Berlin ma znaczenie symboliczne. Mieszkańcy tego miasta nie ulegli zniechęceniu nawet w bardzo trudnych okolicznościach życia. Kościół, który nas przyjmuje, charakteryzuje duże zróżnicowanie. Wielu spośród mieszkańców Berlina z różnych powodów nigdy nie miało prawdziwego kontaktu z wiarą chrześcijańską. To miejsce, w którym wszyscy będą się mogli poczuć przyjęci.

Czy to Spotkanie stanie się znakiem, że Kościół może być miejscem gościnnym dla wszystkich ludzi?

Europejskie Spotkanie Młodych, organizowane każdego roku przez Wspólnotę z Taizé, odbędzie się po raz pierwszy w Berlinie. Ten nowy etap „Pielgrzymki zaufania przez ziemię” zgromadzi około 30.000 ludzi młodych z całej Europy. Trzydzieste czwarte Spotkanie Europejskie, po Brukseli, Poznaniu i Rotterdamie, stanowi odpowiedź na zaproszenie Kościoła katolickiego, Kościołów protestanckich oraz burmistrza Berlina.

Przez pięć dni niemiecka stolica będzie miejscem, w którym krzyżują się drogi młodych Europejczyków oraz symbolem zjednoczonej Europy. Spotkanie w Berlinie odbywa się w czasie, gdy Europa potrzebuje nowego życiodajnego oddechu, gdy wielu ludzi kwestionuje podstawy i granice europejskiej solidarności. Brat Alois, przeor Wspólnoty z Taizé, zaapeluje do uczestników, aby udali się do źródeł wiary, jednocześnie poszukując sposobów, jak przezwyciężyć rozproszenie i fragmentację dzisiejszego Kościoła i społeczeństwa.

Aby wspomóc projekt pomocy humanitarnej dla Korei Północnej, młodzi ludzie uczestniczący w Spotkaniu proszeni są o zabranie z sobą prostego sprzętu medycznego oraz leków, które później zostaną przesłane do szpitali i przychodni na terenach wiejskich tego kraju.

Program Spotkania skupia się wokół trzech codziennych modlitw: rano będą się one odbywać w 150 uczestniczących parafiach, zaś po południu i wieczorem w halach wystawowych Berlina. Podczas każdej modlitwy wieczornej brat Alois wygłosi krótką refleksję.

Młodzi uczestnicy, goszczeni przez rodziny z całego regionu, przed południem będą poznawać chrześcijan z miejscowych parafii oraz odkrywać znaki nadziei na ich terenie. Po południu wezmą udział w spotkaniach tematycznych poświęconych źródłom wiary oraz zaangażowaniu na rzecz innych. Proponowane będą rozmaite tematy – religijne, społeczne, polityczne, gospodarcze i artystyczne. Na przykład w Reichstagu, siedzibie Bundestagu, młodzi będą mieli okazję porozmawiać z deputowanymi Parlamentu Federalnego



Przed Bramą Brandenburską

Niemiec na temat: „Na rzecz bardziej sprawiedliwego świata: polityka a nasza odpowiedzialność obywatelska”. Planowane jest również spotkanie ze wspólnotą żydowską Berlina oraz wizyta w Wielkim Mecze.

W całej Europie grupy młodych angażują się w działania mające pomóc im w lepszym przygotowaniu do Spotkania w Berlinie. W listopadzie bracia i młodzi wolontariusze złożą szereg wizyt głównie po to, by wziąć udział w wieczorach modlitewnych, stanowiących część przygotowań do Spotkania.

28 | 12 | 2011 – 1 | 1 | 2012



Brat Roger, założyciel Wspólnoty z Taizé, zainicjował „Pielgrzymkę zaufania przez ziemię” trzydzieści lat temu, by zachęcić ludzi młodych do niesienia pokoju, zaufania i pojednania w swoich środowiskach. W 1986 roku, na trzy lata przed upadkiem muru berlińskiego, udało mu się odwiedzić Berlin Wschodni i wziąć udział w spotkaniu, które zgromadziło sześć tysięcy młodych z NRD. Aby mogło się odbyć

jednoczesne nabożeństwo modlitewne w katolickiej katedrze i dużym kościele protestanckim, niezbędne było uzyskanie zezwolenia ze strony komunistycznej władzy. Zezwolenia udzielono pod warunkiem, że na spotkaniu nie pojawią się uczestnicy z Zachodu. Ta epoka już się skończyła, a dzisiejszy Berlin jest symbolem procesu zjednoczenia Niemiec i Europy.

Wziąć udział w pielgrzymce zaufania w Berlinie znaczy...

- ... modlić się razem z tysiącami młodych ludzi z całej Europy śpiewem i w ciszy oraz dzielić się wiarą;
- ... doświadczyć gościnności rodzin Berlina;
- ... odkryć obecność Boga w mieście otwartym na ludzi różnych tradycji, kultur i religii;
- ... spotkać mieszkańców Berlina i jego okolic, którzy żyją Ewangelią pośród wyzwań naszych czasów;
- ... odkryć wspólnotę w mieście, które było przez długi czas podzielone, wejść razem na drogę pokoju, ufności i nadziei między ludźmi.

http://www.taize.fr/pl_rubrique486.html

Jezuskowa kołysanka, czyli dlaczego kotek tak często się myje

Braciszek



Strach, co było dzisiaj gości w stajence!

Był Kuba, który przyniósł koguta czarnego, strasznie swarliwego. Był Franek z kozą na powrozie.

Była Magdeczka, co przyniosła sera gomółeczkę. Był Kujawiak z Kujawianką i całe krakowskie wesele! Nasłuchał się Jezusek grania i śpiewania, tańców się napatrzył...



Rozbawił się, rozśmieszył się i teraz, choć już późna pora, spać nie chce.

Zacząła Matka Boska śpiewać kołysankę Jezuskowi – za cienko. . . Nie uśpiła Go.

Zaczął święty Józef śpiewać kołysankę Jezuskowi – za grubo. . . Całkiem Go wybił ze snu.

A tu już późno, bo późno!

– Zaśpiewaj ty, wołku, albo ty, osiołku...

Gdzie tam oni do śpiewania! Wrzasku narobili, że Dzieciątko nie na żarty się wylęкло.

Cóż tu robić?

Przypomniała sobie Matka Boska burego kotka.

– Kici-kici-kici! – zawołała. – Chodź no tu, kotku Mruczku, uśpij nam Jezuska.

Kotek Mruczek zawstydził się bardzo, bo właśnie wygrzewał się w popiele.

Brudną miał burą bródkę, brudne miał wszystkie cztery łapki, nawet bury ogonek miał brudny.

Oj, kocie, kocie! Jakże ty się pokażesz taki usmolony! Pfe!

Zaczął kot Mruczek myć się.

O, myje się, myje! Umył bury nosek...

– Spiesz się! – woła Matka Boska.

Myje się, myje! Umył brudną bródkę.

– Spiesz się! – woła święty Józef.

Myje się, myje! Umył bure łapki.

– A czy ty nigdy nie skończysz? – gniewają się wołek z osiołkiem.

Ale kotek Mruczek na szczęście skończył właśnie myć bury ogonek i już był gotów.

Zaraz też wskoczył do Jezuska na sianko. Zwinął się tam i zaczął mruczeć swoją kocią kołysankę:

*Aaa.... Kotki dwa,
szare, bure obydwu,
nic nie będą robiły,
tylko dzieci bawiły...*

Aaa.... Mrau.... Mra...

Mrr.... Mrr.... Mrrr...

Jezusek słucha, słucha, jak kotek Mruczek coraz ciszej mruczy, i mrużą się oczka Jezuskowi.

Jezusek zasypia.... Zasnął.... Śpi.

– Dziękuję ci, kotku Mruczku – mówi Matka Boska.

– Dziękuję ci, kotku Mruczku – mówi święty Józef.

– Może cię kiedy jeszcze zawołamy.

Od tej pory kotek Mruczek ciągle się myje.

Chce być czyściutki, gdy go zawołają do małego Jezuska, żeby Mu mruczał do snu swoją kocią kołysankę.

Ewa Szelburg-Zarembina *Boży roczek*
Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990

S. Marianna, loretanka

Matka Słowa Wcielonego

10 grudnia obchodzimy wspomnienie Matki Bożej Loretańskiej. Może mało o tym wezwaniu Matki Bożej wiadomo, ale w XVII i XVIII w. w Polsce kult Czarnej Madonny – jak nazywano figurę z włoskiego Loreto – był bardzo wielki. Pod koniec XVIII w. na terenie ówczesnej Polski można było się doliczyć 32 ośrodków kultu Matki Bożej Loretańskiej. Jeden z pierwszych ośrodków tego kultu – Kaplica Loretańska – powstał w Warszawie na Pradze. Jego opiekunami byli ojcowie bernardyni. Wewnątrz kaplicy wzniesiono w 1645 roku replikę Świętego Domku z Loreto. Obecnie jest to kościół Matki Bożej Loretańskiej na Pradze w okolicach Parku Praskiego. Domkami loretańskimi nazywane są małe budowle wzniesione w kościele lub w jego pobliżu na wzór „Świętego domu” (*Santa Casa*) w Loreto.

W Polsce domki loretańskie znajdują się w Gołębiewie (1640), Warszawie – w kościele Matki Bożej Loretańskiej (1645), w Krakowie przy klasztorze kapucynów (1719) i w Głogówku. Są także ośrodki kultu Matki Bożej Loretańskiej, które nie posiadają repliki Świętego Domku, a jedynie figurę Maryi z czarnym obliczem, jak np. warszawski Kamionek czy Sierpc w diecezji plockiej.

Historia kultu Matki Bożej Loretańskiej

Sam kult Matki Bożej Loretańskiej zrodził się w Italii. Kiedy w X i XI wieku Ziemię Świętą zajęli Arabowie, Europa Zachodnia podjęła zbrojne działania w celu odzyskania miejsc najświętszych dla chrześcijan. Kiedy wyprawy krzyżowe zaczęły odnosić klęskę, krzyżowcy wycofując się, zabierali ze sobą na statki najcenniejsze przedmioty kultu. Wśród nich znalazły się ściany Świętego Domu w Nazarecie (o wymiarach 9 × 4 m), który był zbudowany z dwóch części – jednej wykutej w skale, a drugiej – dobudowanej do poprzedniej.

Oczywiście masyw skalny trudno było wywieźć, ale to, co dobudowane, zostało rozebrane i przewiezione do wybrzeży Dalmacji, do Tersato, w pobliżu Rijeki na terenie dzisiejszej Chorwacji. Nad pozostałościami Domu Maryi wybudowano bazylikę.

Przewiezione do Dalmacji trzy ściany drugiej części Domu stały się natychmiast przedmiotem kultu, ale już w 1294 r. przetransportowano go do Italii w okolice Ancony i ustawiono

w lesie laurowym, stąd nazwa miejscowości – Loreto, a kaplicy – Domek Loretański. W 1464 r. rozpoczęto tu budowę bazyliki. Wkrótce do Loreto z całej Europy, a potem świata, zaczęły ścierać pielgrzymki.

Kult Matki Bożej w Jej wizerunku Loretańskim rozprzecznił się na całą Europę. Centralną częścią nabożeństwa loretańskiego jest Litania Loretańska, jeden ze wspańiałych hymnów na cześć Maryi, w którym wysławiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi obdarzył Ją Bóg. Litania Loretańska powstała w XII w., prawdopodobnie we Francji, a zatwierdził ją oficjalnie papież Sykstus V. Nazwę „Loretańska” otrzymała od miejscowości Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana. W Polsce w XIX w. kult ten – ożywiony w XVII i XVIII w. – zaczął słabnąć mimo wysiłków włożonych w odnowienie świątyni loretańskiej na Pradze.

Dopiero objęcie probostwa w parafii Matki Bożej Loretańskiej przez ks. Ignacego Kłopotowskiego odnowiło kult loretański w Warszawie i okolicy. Historia, jakkolwiek jest ważna, to nie jest jednak najważniejsza dla naszego życia duchowego. Ważne jest, abyśmy wiedzieli, jakie znaczenie niesie dla nas Matka Boża w swoim loretańskim przedstawieniu.

Zwiastowanie

Domek Loretański, który jest częścią Domu Nazaretańskiego, przede wszystkim kryje w sobie tajemnicę Zwiastowania, przez które Maryja usłyszała od Anioła jedyną w swoim rodzaju „propozycję” od Pana Boga: „Czy chcesz być Matką mojego Syna?”. Ten fakt upamiętnia napis znajdujący się nad ołtarzem w Świętym Domku w Loreto: *Hic Verbum caro factum est* – „Tu Słowo stało się ciałem”. Jest to tajemnica niezwykła. Można ośmielić się powiedzieć, że jakkolwiek „gdyby Chrystus nie zmartwychwstał próżna byłaby nasza wiara”, to jednak zapowiedź zmartwychwstania współcześni Jezusowi Żydzi ujrzeli w fackie wskrzeszenia

Łazarza, młodzieńca z Nain i córki Jaira, natomiast nikt nigdy w historii świata nie spotkał się z faktem, żeby Bóg stał się człowiekiem.

Obecność Boga w ciele ludzkim, tak misternie połączona z Bóstwem, oznacza, że Bóg w sposób niezwykły i wyjątkowy szanuje i wyróżnia człowieka. Zarówno mnie, jak i ciebie. Jednakowo. Na znak tej tajemnicy przewyższającej wszystkie wydarzenia, jakie kiedykolwiek w historii miały miejsce na Ziemi, wymawiając słowa: „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami” zarówno w modlitwie Anioł Pański, jak i w Credo, schylamy z wielkim szacunkiem głowę w zadumie nad tą wielką Bożą tajemnicą.



MB w Loretto po koronacji
Foto: archiwum Sióstr loretanek

Także dla Maryi było to wszystko tajemnicą, a jednak zawierzyła Bogu, zaufała, że On lepiej wie, co w Jej życiu będzie wypełnieniem Jego woli. Zatem pierwszą myślą, jaka rodzi się wobec Matki Bożej Loretańskiej, jest modlitwa: „Uczyni mnie, Maryjo, tak posłuszną Bogu, jak Ty byłaś. Ja też chcę dobrze wypełnić to powołanie, tę misję życiową, jaką Bóg mi ofiarowuje, proponuje. I pomóż mi ją wypełnić”.

Życie Świętej Rodziny

Dom Nazaretański jest też miejscem życia codziennego Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. W każdym więc sanktuarium Loretańskiego Domku chętnie modlimy się za rodziny. Powierzamy Matce Bożej Loretańskiej kłopoty, nieszczęścia i tragedie rodzin, a także ich radości. Rozmyślamy, jak mogło wyglądać życie tych Świętych Osób, zadziwiamy się, jak musiało być zwyczajne, jak bardzo odczuwali różne biedy – tak jak my, jak bardzo martwili się – tak jak my, jak bardzo byli poddani fałom społecznego i politycznego życia – tak jak my. To jedno, co Ich wyróżniało, to na pewno zaufanie Bogu i obecność Jezusa. Stąd szybko rozumiemy, że właśnie takie cechy powinny charakteryzować nasze rodziny. I dzieci, i rodzice najszybciej i najpiękniej wzrastają w bliskości Jezusa, w zaufaniu do Boga. Wtedy mężniejemy i mężniej nasza wiara. Stąd właściwą modlitwą w obliczu Maryi Loretańskiej jest: „Maryjo, uczyni nas świętymi. Powierzam Ci całą moją rodzinę. Otocz opieką i pomóż wychować dzieci. Daj ojcom i matkom właściwe dary dla wsparcia dzieci we wchodzeniu w dorosłe życie. Zawróć ze złej drogi te dzieci, które się błąkają. Pomóż otrzeźwieć mężom, którzy piją. Daj dojrzałość żonom, by umiały umacniać duchowe środowisko ogniska rodzinnego”.

W Polsce

Jak wspomnieliśmy, kult Matki Bożej Loretańskiej w parafii pod tym wezwaniem na Pradze ożywił ks. Ignacy Kłopotowski, obecnie już błogosławiony (19.06.2005 r.). Jego miłość do Maryi zakwitła pięknym dziełem: oto nabył wielki majątek pod Kamieńczykiem w okolicy Wyszkowa i umieścił tam wspólnotę sióstr loretanek – sióstr ze Zgromadzenia, które sam założył w 1920 r.

Początki polskiego Loretto (pisanego przez dwa „t” w celu odróżnienia od tego włoskiego) były bardzo trudne. Siostry zmagaly się z wieloma problemami, dość wspomnieć, że na codzienną Mszę świętą szły ok. 5 km do kościoła w Kamieńczyku. Ale stopniowo dzieło się rozwijało. Obecnie polskie Loretto to kompleks zabudowań, w którego skład wchodzi: Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej, klasztor sióstr, dom nowicjatu, Dom Pomocy Społecznej dla kobiet, domy rekolekcyjne oraz cmentarz Zgromadzenia.

Figura w głównym ołtarzu została sprowadzona z Włoch po poświęceniu we włoskim Loreto. Miała stanąć na swoim loretańskim tronie w swoje święto 10 grudnia, ale prace przygotowawcze się opóźniły i ustawienie figury nastąpiło dnia 12 grudnia. Siostry czuwały przed Maryją w loretańskiej figurze całą noc, a rano dowiedziały się, że w Polsce wprowadzono stan wojenny, był to bowiem rok 1981. Od tej pory Loretańska Matka w Polsce słyszy też bardzo intensywną i nieustającą modlitwę za Ojczyznę.



Foto: archiwum Sióstr loretanek

Polskie Loretto leży w pięknym miejscu, wśród ciszy mazowieckich lasów, nad malowniczym wybrzeżem Liwca. Jest to wymarzone miejsce na rekolekcje, rozmyślanie i spotkanie z Bogiem, a także wszelki odpoczynek od zgiełku miasta i codziennego zabiegania. Podobnie jak we wszystkich miejscach kultu Matki Bożej Loretańskiej modlimy się tu za rodziny, za matki oczekujące dziecka, za małżeństwa mające trudności z poczęciem dziecka, za dzieci oddalone czy błądzące w życiu, o wypełnienie w życiu ważnej misji powierzanej przez Boga, o dobre odczytanie życiowego powołania proponowanego przez Boga i o wytrwanie w wierze w codziennym szarym życiu każdego z nas.

Matka Boża Loretańska jest także patronką lotników i podróżujących samolotami. Z racji przyjęcia Wcielonego Słowa – Jezusa – jest też patronką wszystkich pracujących w mediach, którzy w sposób szczególnie posługują się słowem, zwłaszcza tych, którzy tym słowem głoszą Dobrą Nowinę. Jest więc szczególną patronką Zgromadzenia Sióstr Loretanek – którego główną misją jest apostołstwo słowa drukowanego.

Zapraszamy zatem do loretańskich sanktuariów, szczególnie do Loretto pod Wyszkowem, na dzień, na tydzień czy na godzinę, aby odpocząć, nabrać Bożego ducha i pomodlić się u stóp Maryi Loretańskiej.

Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej, Loretto k. Kamieńczyka
07-202 Wyszków tel. 29-74-117-37 (87)

dr Artur Górski

Kilka słów o patriotyzmie

Kolejna rocznica odzyskania przez Polskę Niepodległości skłania do refleksji o kondycji polskiego patriotyzmu, każe postawić pytanie, czy Ojczyzna jest dla naszych rodaków wartością, którą chcą pielęgnować i chronić.

Najpierw musimy powiedzieć sobie, czym jest patriotyzm. Pięknie o patriotyzmie pisał błogosławiony Jan Paweł II: „Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy nawet samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu”. Patriotyzm to służba Ojczyźnie i rodakom.

A jak należy rozumieć słowo Ojczyzna? „Ojczyzna to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu” – pisał papież Polak. Zatem patriotyzm to miłość tego co polskie, co upodmiotawia i konstytuuje polskość, zarówno w sensie materialnym – ziemia, terytorium – jak i duchowym – tradycja, kultura.

Miłość nie wyraża się w postawie biernej. Miłość do Ojczyzny oznacza zaangażowanie, pielęgnowanie polskości i obronę tradycyjnych wartości tam, gdzie są one zagrożone oraz strzeżenie wolności. Przy tym służba narodowi musi być zawsze ukierunkowana na dobro wspólne. Jak mówił Jan Paweł II podczas spotkania z parlamentarzystami w Sejmie w 1999 r.: „W polskiej tradycji nie brakuje wzorców życia poświęconego całkowicie dobru wspólnemu naszego narodu. Te przykłady odwagi i pokory, wierności ideałom i poświęcenia wyzwały najpiękniejsze uczucia i postawy u wielu rodaków, którzy bezinteresownie i z poświęceniem ratowali Ojczyznę, gdy była ona poddawana najcięższym próbom”.

Pamiętajmy, że inaczej wyraża się patriotyzm w czasach niewoli, a inaczej w czasach pokoju. Pierwszy to przede wszystkim patriotyzm walki, nawet walki zbrojnej – gdy nie ma Ojczyzny

i zagrożony jest fizyczny byt Narodu. Drugi to przede wszystkim patriotyzm codziennej

pracy i świadectwa przywiązania do polskości i wartości, które ukonstytuowały nasz naród.

Pamiętajmy, że Ojczyzna, że dar wolności są nam „dane”, ale równocześnie „zadane”. Wolność wymaga nieustannego wysiłku w jej umacnianiu i odpowiedzialnym przeżywaniu.

W demokracji, która daje uludę wolności, wciąż trzeba zabiegać o obecność wartości moralnych w życiu publicznym. Papież wielokrotnie powtarzał, że „demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”. Zatem dziś patriotyzm to przede wszystkim wołanie o wartości, o wierność narodowej tradycji, bo bez nich nie będzie prawdziwej wolności.

Wróćmy do pytań, które postawiłem na początku. Czy Polacy są przygotowani do ratowania Ojczyzny, gdyby zaszła taka potrzeba? Czy będą potrafili zjednoczyć się w obliczu niebezpieczeństw i z poświęceniem walczyć o prawo do suwerennego istnienia? Ale przede wszystkim, czy wyczują moment w dziejach naszego państwa, gdy uprawnione będzie wołanie: Polska w niebezpieczeństwie?

Wbrew różnym pesymistycznym opiniom, wobec niektórych mediów, które mniej lub bardziej otwarcie podważają istotę polskości, jestem przekonany, że Polacy nie zatracili duszy polskiej, że nie wyzbyli się swojej tożsamości narodo-



Posel dr Artur Górski

wej. Choć patriotyzm wielu osób, które zawsze żyły w czasach pokoju, jest nieco przytępiony, bo nie wymaga poświęceń, choć relatywizm moralny święci triumfy, skoro króluje przeświadczenie, że wolność nie ma granic, to jednak wciąż polskość broni się w naszych umysłach i sercach. Opiera się tendencjom unifikacyjnym, które mają wyprzeć partykularyzmy narodo-państwowe.

Jestem przekonany, że gdy zostaną przekroczone w życiu publicznym kolejne granice nieprzyzwoitości, gdy któryś kolejny raz polskość zostanie opluta, z naszych ust podniesie się głos sprzeciwu. Nie pozwolimy, by odebrano nam przeszłość i pozbawiono przyszłości. I upomnimy się, jako naród, o swoje prawa, o swoje korzenie i o swoją Ojczyznę. Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!

dr ARTUR GÓRSKI
Posel na Sejm RP

Ks. prałat Józef Maj,
Ks. prałat Jacek Kozub
i dr Artur Górski

Kazimierz Sadowski

13 grudnia roku pamiętnego...

Przed 30 laty trzecia niedziela Adwentu przypadła 13 grudnia. Adwent AD 1981 był pod wieloma względami wyjątkowy. Był to wprawdzie czas oczekiwania na Boże Narodzenie, ale przebiegał, podobnie jak i cały 1981 rok, w atmosferze społecznego niepokoju i totalnych braków w zaopatrzeniu.

Jednym z wydarzeń „adwentowych” był strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie – trwał od 25.11 do 2.12.1981 r. Strajkujący podchorążowie domagali się, by WOSP został objęty ustawą o szkolnictwie wyższym, a sprzeciwiali się podporządkowaniu uczelni przepisom ustawy o szkolnictwie wojskowym. Do strajku przystąpiło 96 % podchorążych. Po spacyfikowaniu strajku grupa 229 studentów WOSP kontynuowała strajk na Politechnice Warszawskiej do 6.12.1981 r. .

Atmosfera napięcia i niepokoju trwała przez cały 1981 r., a właściwie od zakończenia strajku sierpniowego 1980 i podpisania porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 31 sierpnia 1980 roku w Stoczni Gdańskiej. Tak było z rejestracją NSZZ Solidarność, NSZZ Rolników Indywidualnych i NZS.

Kolejne prowokacje, próby zastraszania...

Podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy 19 marca trzech związkowcy z Solidarności (Jan Rulewski, Mariusz Łabentowicz i Michał Bartoszcze) zostali dotkliwie pobici przez funkcjonariuszy ZOMO. Związek stanął w ich obronie i 27 marca zorganizowano ostrzegawczy strajk generalny – na cztery godziny stanęła prawie cała Polska. Władze zapewniły, że odszukają winnych pobicia i protest został zawieszony. W tym czasie na terenie Polski odbyły się manewry wojsk Układu Warszawskiego. Podczas ulicznych manifestacji dochodziło do prowokacji dokonywanych przez wmieszanych w tłum, ubranych po cywilnemu funkcjonariuszy ZOMO.

W dniach 5–10 września oraz 26 września – 7 października odbył się I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Na przewodniczącego wybrano Lecha Wałęsę. 8 września Zjazd wydał pismo do ludzi pracy Europy Wschodniej, w którym wezwał związkowców krajów bloku socjalistycznego do wspólnej walki o wolność zrzeszania się.

10 września aparat partyjny otrzymał broń palną.

16 października – przedłużenie zasadniczej służby wojskowej. 25 listopada minister MSW gen. Kiszczak zaleca podwładnym używanie w propagandzie groźby interwencji wojsk radzieckich.

11-12 grudnia – ostatnie posiedzenie władz krajowych NSZZ Solidarność.

Sobotnia noc przed III Niedzielą Adwentu – 13 grudnia.

W wielu polskich domach przed północą pojawiają się nieproszeni goście. Około 10 tysięcy ludzi, nie rzadko w bie-

liznie, zabrano z domów i wywiezionych do nieznanych miejsc odosobnienia.

Od rana w TV trwał nieustający serial z generałem Jaruzelskim ogłaszającym powstanie WRON i stan wojenny.

16 grudnia w kopalni „Wujek” do protestujących górników padły strzały. Zginęło dziewięciu górników, wielu zostało rannych. Po 30 latach głównych winowajców nadal brak!

Wyłączono telefony, co stało się przyczyną trudnej do oszacowania liczby zgonów ze względu na brak możliwości wezwania pomocy. Wprowadzono godzinę milicyjną i ograniczono swobodę podróżowania – by odwiedzić podczas świąt rodzinę, potrzebna była przepustka.

Gen. Florian Siwicki (szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego) na posiedzeniu Biura Politycznego partii:

„Na dzień dzisiejszy osiągnęliśmy zamierzony cel. [...] Współdziałanie wojska z MO i SB bardzo dobre. Przełamaliśmy pierwszą pozycję – sparaliżowaliśmy, ale nie rozbiliśmy przeciwnika. Wnioski:

1. Utrzymać stan wojenny, siły zbrojne na pozycjach wyjściowych, nie rozluźniać kleszczy wobec wroga.

2. Władze wszystkich szczebli bezwzględnie muszą egzekwować podporządkowanie się dyscyplinie i rygorom stanu wojennego.

3. W uzasadnionych przypadkach demonstrować siłę, nie rozluźniać rygorów na okres świąt. Równocześnie tam, gdzie to możliwe, łagodzić dolegliwości stanu wojennego.

4. Po złamaniu strajku, izolowaniu przeciwnika nie może być politycznej pustki. Potrzebna walka o umysły, potrzebne duże zaangażowanie sił partii”.

Źródła: <http://www.solidarnosc.gov.pl>

http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=D00018_Strajk_w_WOSP_Warszawa

Drodzy Czytelnicy! Oddajemy w Wasze ręce kolejny, 170. numer pisma parafialnego BRAT. Jest to numer jubileuszowy, kończący 15. rok wydawania pisma. W jedną z adwentowych niedziel 1996 r. członkowie tworzącej się wówczas odrodzonej Akcji Katolickiej wręczali wychodzącym z Mszy św. w kaplicy parafianom egzemplarz sygnałny BRATA. Pisaliśmy wtedy: „Rozpoczynamy edycję gazety parafialnej pod tytułem, który oddaje nasze intencje. BRAT może się stać bratem nas wszystkich, być przyjacielem każdej rodziny – źródłem, inspiracją i pomocą w codziennym trudnym życiu”. Na ile to się udało – możecie ocenić sami. W każdym razie dzięki Waszemu wsparciu BRAT nadal żyje i pragnie uczestniczyć w dziele ewangelizacji.

Dziękujemy za modlitewne i materialne wspieranie naszego wspólnego parafialnego pisma.

Zespół redakcyjny

Nie robimy nic szczególnego. Chcemy tylko pomóc tym, którzy sami pomóc sobie nie mogą lub nie potrafią.

Parafialny Zespół Caritas dziękuje wszystkim tym, którzy wspomagają Caritas swoimi ofiarami.

Dzięki Państwa hojności nikt z potrzebujących nie odchodzi z naszego Caritas głodny i nieubrany.

Udzielamy stałej comiesięcznej pomocy ok. 600 podopiecznym. Wśród nich są rodziny wielodzietne, matki samotnie wychowujące dzieci, emeryci i renciści o niskich świadczeniach, bezdomni oraz osoby dotknięte trudną sytuacją losową – choroba, brak pracy, uzależnienie.

Nasi Podopieczni otrzymują podstawowe artykuły żywnościowe w ramach programu pomocy żywnościowej UE. W ramach tej pomocy w 2011 r. otrzymywaliśmy 19 produktów, w tym przetwory mączne, kasze, ryż, mleko i ser. Brakującą żywność, której nie otrzymujemy w ramach tej pomocy, np. cukier, olej, wędliny, zakupujemy, korzystając z pieniędzy uzyskanych przez Parafialny Zespół Caritas z rozprawiania świec, loterii fantowej organizowanej podczas odpustu w Parafii, a także z dobrowolnych ofiar, i z 1 % podatku przekazanego na Caritas przez podatników. Z tych środków kupujemy także środki sanitarne.

Organizujemy zbiórkę i zakup podręczników i innych pomocy szkolnych. Dopłacamy do kolonii najbardziej potrzebującym dzieciom. Prowadzimy też magazyn używanej odzieży pochodzącej z darów naszych Parafian.

W Parafialnym Zespole Caritas społecznie pracuje 12 wolontariuszy, pomaga nam też młodzież gimnazjalna w ramach szkolnego wolontariatu.

Od września na naszych wtorkowych dyżurach jest pielęgniarka, a co drugi wtorek lekarz. Prawnik udziela porad prawnych.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Chcemy jak co roku przygotować dla naszych podopiecznych paczki świąteczne. Zwracamy się więc do naszych Parafian o pomoc w ich przygotowaniu. Prosimy o przynoszenie produktów żywnościowych i środków czystości. Potrzebujemy: wędlin pakowanych próżniowo, słodczy dla dzieci, cukru, bakalii, kakao, herbaty, oleju, zup, dżemów, i miodu. Środki czystości: proszki do prania, płyny do naczyń, pasty do zębów, mydła. Zachęcamy także do nabywania świec Caritas na stół wigilijny. Liczymy na Państwa pomoc!

Parafialny Zespół Caritas serdecznie dziękuje wszystkim Ofiarodawcom za pomoc naszym Podopiecznym.

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2012 życzymy obfitych łask Bożych.

BARBARA KIESZEK i MARIA GRACZYK



Koncerty Organowe w Świątyniach Ursynowa

W ramach cyklu koncertów organowych 6 listopada wystąpił nasz organista pan Paweł Listwon i pani Anna Potyrała – sopran.



14.11.2011 – Koncert Polska Niepodległa

Kwartet waltorniowy Teatru Wielkiego



Anna Włodarska – flet
Barbara Witkowska – harfa

FOTOBLYSK

Bogdan Leśniewski

śluby, chrzty, komunie, uroczystości rodzinne i szkolne

☎ Tel. 0 608 146 110 ☎



Od naszego mola książkowego

Nigdy nie rodzi się byle kto... to autentyczna, pasjonująca historia rodziny, która przeżyła wszystkie dramaty XX wieku (wojny światowe, rewolucję 1917, komunizm). Akcja rozgrywa się na czterech kontynentach i odzwierciedla dzieje tysięcy Polaków, którzy przeszli podobną drogę, nie stali się ofiarami, zachowali swoją godność. Którzy w swoim wnętrzu znaleźli nadzieję, siłę pomagającą im przetrwać i nadającą ich życiu sens.

Książka chwyta za serce i czyta się ją jak fascynującą powieść. Czytelnik jest świadkiem całego życia bohaterów – „od kolebki do grobu”, poznając tym samym aspekty historii, której nie ma

w podręcznikach szkolnych. Autorka przemierza ponad 150 tysięcy kilometrów po to, by zebrać materiał i spotkać bohaterów. Z godną podziwu sumiennością i wrażliwością odtwarza atmosferę miejsc i czasów, jak też ludzkie emocje. Od pełnego miłości domu na Kresach u schyłku XIX wieku, przez paryskie salony lat 30. ubiegłego stulecia, międzywojenny Poznań i syberyjskie łagry – po samotny pokój w domu opieki w Kanadzie czy Australię 1994 – całe życie przegląda się w pisarstwie Maliny Stahre-Godyckiej.

Malina Stahre-Godycka
Nigdy nie rodzi się byle kto
Flos Carmeli, Poznań 2011



Biblioteka parafialna

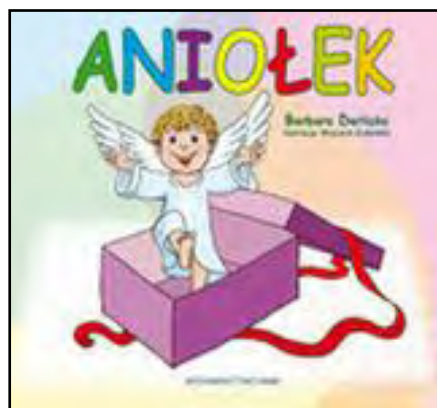
Zapraszamy Czytelników
w niedziele: 10.00-12.00
i środy: 17.30-19.00

Polecamy literaturę religijną,
beletrystykę i lektury szkolne.

Biblioteka działa społecznie
i nie dysponuje funduszami
na zakup nowych pozycji.
Dziś, gdy nie wszystkich stać
na zakup książek, mile widziani są
ofiarodawcy i sponsorzy.

MITING AA

piątek, godz. 20.15,
Sala katechetyczna w domu
parafialnym (B)
Wszystkie spotkania otwarte!



„Dam Ci aniołka w prezencie” – tak zaczyna się kolejna opowiadka o przyjaźni dziecka z aniołkiem w książeczce *Aniołek* Barbary Derlickiej. *Wędrówka z Aniołkiem* opowiada o dziewczynce i towarzyszącym jej aniołku, zaś bohaterami książeczki *Był Aniołek* są aniołek i mały chłopczyk.

Wydawnictwo WAM, Kraków 2011

Chrzty

10 listopada
Weronika Joanna Antoniak

11 listopada
Maria Lena Ciesielska
Matylda Anna Ciesielska

13 listopada
Maciej Kamil Urban
Anna Monika Karpińska
Mateusz Malon
Luna Matyszewska

19 listopada
Karol Szymański

20 listopada
Mikołaj Marcin Dynarek
Dawid Łukasz Piechotka
Barbara Siwak
Maria Siwak
Maciej Smyk



Małgorzata Gabriela Stanisławska
Nina Anna Witkowska
Zuzanna Elżbieta Wnuk

27 listopada
Magdalena Herka
Maksymilian Krzysztof Lis
Emma Nawrocka
Barbara Irena Pośpiech
Jakub Żabiński

Śluby



26 listopada
Arkadiusz Paweł Palicki
Natalija Zacharko



Chór parafialny Angelicus

poniedziałek, godz. 9.45

Dom Parafialny

Schola dziecięca

sobota, godz. 11.00, sala Emaus

Ministranci: sobota, godz. 10.00



Ruch Światło-Życie

piątek – Msza św. o godz. 19.00
oraz spotkanie w sali katechetycznej



Kościół Domowy

Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Odnova w Duchu Świętym

czwartek, godz. 19.00

I czw. m-ca: Msza św. i adoracja Najśw. Sakramentu

III czw. m-ca: Msza św. i spotkanie

II i IV czw. m-ca: spotkanie w sali św. Barbary (dzwonnica)

Opiekun: ks. Sławomir Gocałek



Koło Przyjaciół Radia Maryja

Msza św.: III niedziela miesiąca, godz. 12.00

Spotkania: III środa miesiąca, godz. 19.00



Towarzystwo bł. Władysława z Gielniowa

Spotkania: 4. dzień miesiąca po Mszy św.
w intencji kanonizacji o godz. 18.00

W pierwszą sobotę miesiąca o godz. 10:30 powitanie
Pieszej Pielgrzymki Różańcowej Bractwa Pielgrzymkowego
bł. Władysława z Gielniowa i wspólna modlitwa o kanoni-
zację naszego Patrona.

Terminarz parafialny

Msze św.:

Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30 (dla dzieci); 12.00;
13.15 (2, 3 i 4 niedziela z liturgią chrzcielną);
18.00 (młodzież); 20.00.

Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00; 19.00

Soboty: 7.00; 18.00 (liturgia niedzielna)

Nabożeństwo ku czci bł. Władysława z Gielniowa

poniedziałek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

środa: po Mszy św. o godz. 19.00

Wypominki: I poniedziałek miesiąca, godz. 18.30



Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus

II niedziela miesiąca

po Mszy św. o godz. 10.30

sala katechetyczna Domu Parafialnego

Ruch Rodzin Nazaretańskich

Spotkania grupy parafialnej:

poniedziałek, po Mszy św. o godz. 19.00

Spotkania grupy nauczycielskiej:

czwartek, po Mszy św. o godz. 19.00



Grupa studencka: wtorek, godz. 20.45

sala św. Barbary w dzwonnicy

Grupa biblijna: środa, godz. 20.00



Akcja Katolicka – tel. 609 137 849

Koło Przyjaznych Serc

II i IV poniedziałek miesiąca, godz. 17.00, sala Caritas

Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00



PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Dyżury: wtorek, godz. 17.00-19.00

☎ Tel. 22 648 59 12; 0 692 636 051 ☎

Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa

94 1020 1169 0000 8802 0063 3735

Poradnia rodzinna:

Kancelaria parafialna – poniedziałek, 19.00-21.00

Kurs przygotowawczy dla kandydatów

do małżeństwa – środa, 20.00, sala Emaus

Fundacja Academia Iuris

Bezpłatne porady prawne w zakresie prawa cywilnego,
spółdzielczego, administracyjnego i karnego

Kancelaria parafialna – wtorek i czwartek 18.30–20.30

Kancelaria parafialna

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek:

10.00-11.00 i 16.30-17.45 oraz sobota: 9.00-10.00

☎ Tel. 22 648 59 11 ☎

Numer konta bankowego parafii:

PKO BP SA IX O/ Warszawa

ul. Nowogrodzka 35/41

98 1020 1097 0000 7002 0001 0934



Parafia bł. Władysława z Gielniowa

Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3

<http://blwlad.website.pl>

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się
gazetą wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji,
ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Zespół redakcyjny: Ewa Czerwińska – redaktor naczelny
e-mail: ewa.czerwinska@wp.pl

Dorota Olejniczak, Zbigniew Osieński, Anna Palusińska,
Piotr Pierkosz, Kazimierz Sadowski

Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski

e-mail: kazimierz.s@aster.net.pl; tel. 0-609-137-849

Opiekun duchowy: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii